

informacji, najczęściej cytowanych w pracach uczniów, znalazł się film „Z Archiwum X”. Kiedy zwrócił im uwagę, że to fikcja, odparli: „Tak, ale oparta na faktach”. W sierpniu 1995 roku upubliczniono film przedstawiający sekcję zwłok kosmitów z Roswell, jaka miała się odbyć w 1947 roku. Film stał się sensacją. **Martin Walker**, poważny korespondent równie poważnego czasopisma „Guardian”, przysłał pełną wiary depeszę, w której potwierdzał, że film ten jest dowodem istnienia obcych. Problem jest tylko w tym, że nakręcili go dwaj mężczyźni w pewnej stodole w hrabstwie Bedfordshire, używając manekina i kurzych flaków, z trudem powstrzymując się od śmiechu. **Jeśli bez wiary nie potrafimy żyć, to przynajmniej poważnie zastanówmy się, w co i komu wierzymy. Wiara jest powierzonym nam depozytem. Zobowiązuje nas do widzenia rzeczy tak, jak je stworzył Bóg i przekazuje ludziom Jezus będący Głową Kościoła.** Nie dał nam jej po to, byśmy wyrwali drzewa i rzucali nimi w morze, albo sprowadzali z kosmosu kolejne ekipy transformers, wierzyli w zielone ludki z detektorami ruchu, wpatrywali się w kryształy czy też ustawiali meble w domu zgodnie z regułami feng shui, ale po to, byśmy w nic nie wątpili, cokolwiek On nam powie. Nie da się wierzyć jednocześnie Jemu i we wszystko inne. Wiara Jezusowi i w Jezusa powinna wystarczać, by się już niczego nie lękać. Karol de Foucauld właśnie tak to ujął, gdy mówił o wierze: „jedną rzecz zawdzięczamy Panu, że możemy już się nigdy niczego nie bać”.

PAŹDZIERNIK SPRAWDZIANEM ŻYCIA Z MARYJĄ



Październik nazywany jest miesiącem różańcowym. Kościół w tym czasie szczególnie zaleca tę prostą i zarazem głęboką modlitwę. Różaniec jest modlitwą co najmniej dwupoziomową. Pierwszy poziom urzeczywistnia się przez stosowanie specjalnej techniki modlitewnej: rytmicznym

powtarzaniu formuły. Dzięki melodyce i rytmowi słów serce i umysł mogą oczyścić się z natłoku uczuć i myśli i skoncentrować się na sprawach Bożych. Przywoływanie Słów Modlitwy Pańskiej czy Pozdrowienia Anielskiego pozwala, by w sercu doświadczać bardziej opieki świętych osób. Powtarzanie jest jedną z metod pomagającą przez kontemplację wspominać i uobecniać Osoby Boże, a w powiązaniu z Nimi także Maryję. Przywoływanie imienia ukochanej osoby pozwala zobaczyć, że podobnie jak w centrum modlitwy „Zdrowaś Maryjo...” tkwi Słowo "Jezus", imię Zbawiciela może przenikać nasze życie. Nasza pamięć przywołuje ukochaną Osobę, rozmawiamy z Przyjacielem, jakby "oddychamy uczuciami Chrystusa", a to powoduje zacieśnienie więzów przyjaźni. Aby przyjaźń wzrastała, trzeba „przegadać” wiele godzin! Powracanie do ukochanej osoby nie nuży, ale umacnia, podobnie jak trzykrotne wyznanie miłości do Zmartwychwstałego ze strony Piotra. Poziom rytmicznego powtarzania jest ściśle związany z używaniem paciorków, które pomagają odmierzać rytm modlitwy i dają szansę skupienia się. Różaniec łączy prostotę i głębię. "Rozwinięty na

Zachodzie, jest modlitwą typowo medytacyjną i odpowiada poniekąd modlitwie serca czy modlitwie Jezusowej, która wyrosła na glebie chrześcijańskiego Wschodu". Poziom medytacyjnego powtarzania, zaczerpnięty z tradycji wschodniej, łączy się z rozważaniem i kontemplacją Tajemnic Życia Jezusa i całej Trójcy Św. oraz Maryi i innych świętych, które są przedmiotem tzw. tajemnic czterech części różańca. Tajemnice różańca są określane mianem miniaturowej Biblii. Otóż tajemnice radosne opisują Akt Wcielenia oraz dzieciństwo Jezusa, bolesne odsyłają nas do Jego męki i śmierci, część chwalebna przypomina o tym, że nasz Pasterz wrócił do życia i jest zmartwychwstały. Dodanie tajemnic światła rozwija wymiar chrystologiczny, wnikając w tajemnice publicznego życia Chrystusa. Ewangelii i tak nie sposób wyczerpać. Gdy wspominamy wraz z Maryją Życie Chrystusa, światło Łaski pozwala nam dostrzec w Nim nie tylko Boga, ale misterium człowieka, godność jego poczęcia, narodzin, nauki, wesela, pracy czy śmierci.

ŚW. DOMINIK I RÓŻAŃCOWE NAWRÓCENIA



Matka Boża wręcza różaniec św. Dominikowi

Święty Dominik chodził z miasta do miasta i głosił Ewangelię. Niejednokrotnie musiał przejść wiele kilometrów jednego dnia. Wielu się nawróciło, jednak heretycy dalej trwali twardo przy swoich wyborach. Pewnego dnia św. Dominik, bardzo smutny z powodu tak niewielkiego postępu w ewangelizowaniu, siedział samotnie na zielonym polu, poza miastem. Otrzymał wtedy od Matki Bożej największy skarb, który pozostał jako dziedzictwo dla wszystkich gorliwych katolików: **różaniec**. Najświętsza Dziewica powiedziała mu: „Dominiku, mój synu, pamiętasz, że dzięki „Zdrowaś Maryjo” wypowiedzianemu przez archanioła Gabriela «zbawienie» przyszło na Świat, gdy przez działanie Ducha Świętego Jezus Chrystus przyjął ludzkie ciało? „Zdrowaś Maryjo” pomoże ci osiągnąć sukces w twojej misji”.

Św. Dominik zastanowił się głęboko: skoro przez „Zdrowaś Maryjo...” zbawienie przyszło na Świat, to przez „Zdrowaś Maryjo...” nawróci ludzi do Boga. Święty Dominik ułożył wówczas różaniec: sznurek z połączonymi koralikami, na którym można modlić się „Ojcze nasz...” i „Zdrowaś Maryjo...”. Ponieważ ogromna większość ludzi nie potrafiła czytać, różaniec stał się dla nich sposobem na to, by modlić się Ewangelią w Słowach „Zdrowaś Maryjo...” i „Ojcze nasz...”. **Święty Dominik nazwał ten sznurek z paciorkami różańcem, ponieważ modlenie się na nim to jak ofiarowanie wielu róż Matce Bożej.** Święty Dominik zaczął modlić się codziennie na różańcu, a skutkiem tego były niezliczone nawrócenia podczas każdego z jego kazań, których wygłaszał tysiące. Gdziekolwiek przechodził, uczył nawróconych modlić się na różańcu, by dzięki temu wytrwali w wierze. Brat Alan z La Roche, zakonnik dominikański, naśladowca św. Dominika, kilka lat później podzielił i ułożył piętnaście tajemnic dawnego różańca. Matka Boża pobłogosławiła tę metodę modlitwy i została nazwana Matką Bożą Różańcową, ponieważ obiecała wiele Łask i błogosławieństw tym, którzy modlą się stale na różańcu.